

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 45

Katowice, sobota 23-go lutego 1929.

Rok V

Wiadomości z Watykanu

Przed wyjazdem Papieża z Watykanu.

Rzym. Nieustalone jest jeszcze, kiedy Ojciec św. opuści poraz pierwszy Watykan. Wiadomo tylko, że gdy Papież poraz pierwszy opuści Watykan, skieruje swe kroki do bazyliki Laterańskiej, gdzie odprawi uroczyste nabożeństwo. Wyjazd Ojca św. nastąpi w zamkniętej karecie, za którą podąża następne pojazdy z członkami gwardii honorowej.

Pierwsza podróż Papieża?

(KAP.) Madrycki dziennik „Debate” podaje z Rzymu wiadomość, jakoby Ojciec św. zamierzał pierwszą swą podróż po opuszczeniu murów Watykanu odbyć do Monte Cassino pod Neapolem, słynnego klasztoru, założonego przez św. Benedykta, gdzie spoczywała relikwie tego świętego, twórcy pierwszej wzorowej reguły zakonnej.



1930 r. odwiedzi Ojciec św. Bawarię.

Miasto Spira leży w Palatynie bawarskim nad Górnym Renem.

Na obrazku widzimy sławną na cały świat chrześcijańską bazylikę w Spirze, zbudowaną przez cesarza niemieckiego Konrada II w roku 1030. W przyszłym roku obchodzić będzie 900-letni jubileusz swego istnienia. Kościół katedralny w Spirze to istny cud budownictwa średniowiecznej sztuki chrześcijańskiej.

Telegramy.

Nuncjusz papieski przy Kwirynale.

Rzym. (PAT.) „Giornale d'Italia” donosi, że w kołach watykańskich zamierzają powierzyć stanowisko nuncjusza papieskiego przy Kwirynale msg. Borgognini Duca. Obecnie sprawuje on urząd podsekretarza stanu dla nadzwyczajnych spraw kościelnych. Msg. Borgognini Duca brał czynny udział w rokowaniach, celem doprowadzenia do skutku umowy między Włochami a Stolicą Apostolską.

Sprawa mniejszości budzi ogólne zainteresowanie.

Genewa. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: W międzynarodowych kołach genewskich omawiana jest żywo sprawa mniejszości, stanowiąca centralny punkt obrad sesji marcowej Rady Ligi. Debaty do-

prowadzą zapewne do utworzenia komitetu, który opracuje ewentualne wnioski w sprawie ulepszenia procedury przy załatwianiu spraw mniejszościowych.

Dyskusja o Górnym Śląsku.

London. (PAT.) W przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu komitetu parlamentarnego przyjaciół Ligi Narodów, sir Erick Drummond, sekretarz Generalny Ligi Narodów omawiał zajście w Lugano pomiędzy ministrami Zaleskim i Stresemannem w sprawie mniejszości na G. Śląsku. Zdziwiająca zmiana nastąpiła w międzynarodo-

wych stosunkach — powiedział Drummond — skoro ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec mogli wystąpić z gorącą publiczną wymianą zdań na ten temat. Liga zaś mogła dać obu stronom całkowite zadośćuczynienie, uchwalając poprostu decyzję, że szczegółowe omówienie tej sprawy nastąpi na najbliższej sesji Rady.

Zamęt w Afganistanie.

Wiedeń. (PAT.) Ostatnie sprawozdania afgańskie orzekają, że w całym kraju szerzy się anarchia. Szczególne trudności wyłoniły się w okęgach wschodnich i północno-wschodnich. Doniesienia z Peszawaru mówią, iż Amanullah zwiększa swe przygotowania dla wznowienia wojny. Zakupił on tysiące balonów benzyny dla samolotów, jako też znaczną ilość auto-

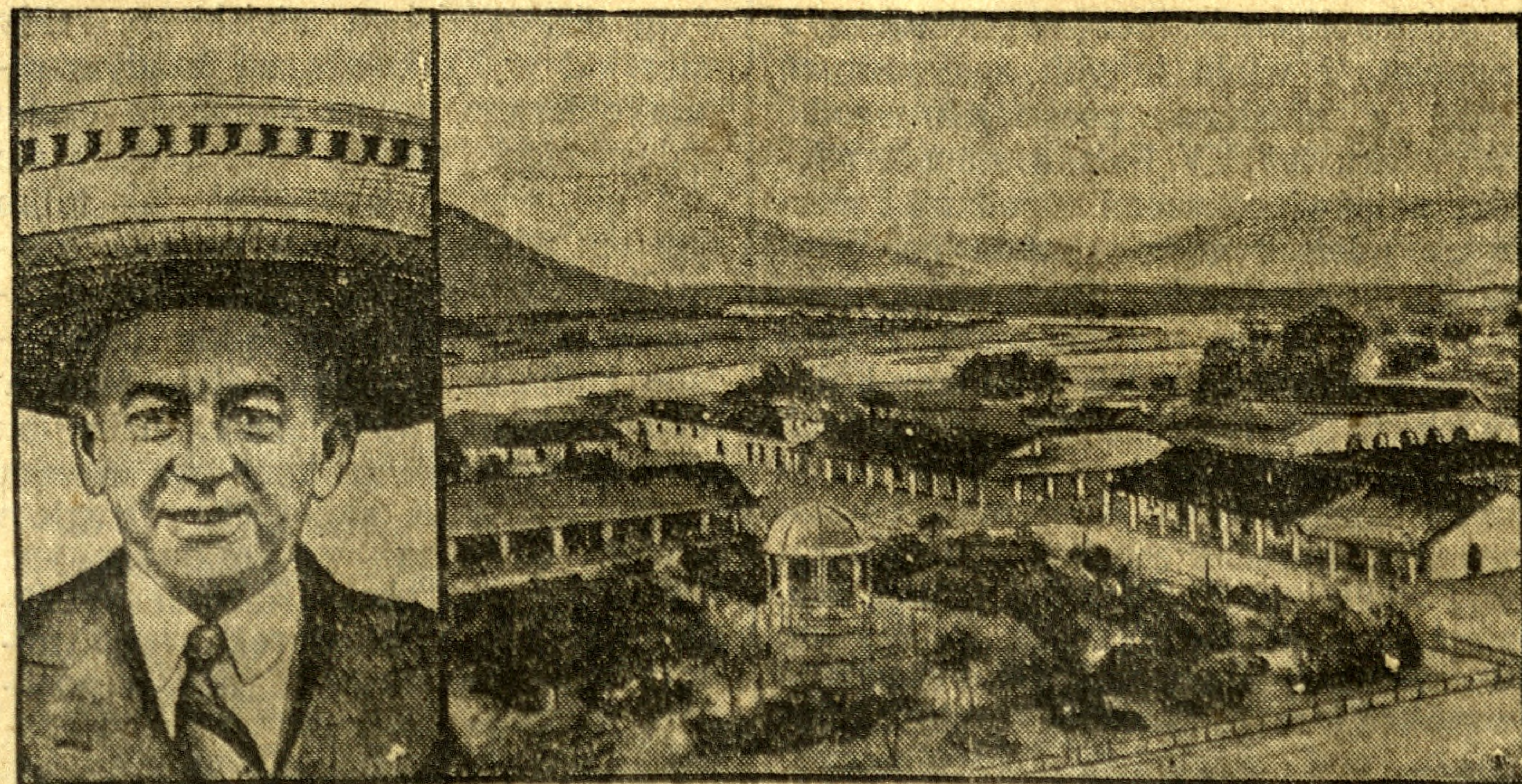
mobili. Ali Achmet Han ma być — skoro tylko pogoda pozwoli — sprowadzony do Kabulu i tam stracony. Baco Sacou usiłuje odzyskać stracony autorytet. Zdecydowany on jest bronić Kabulu aż do ostateczności. Inny pretendent do tronu, Nanger Kan, przybywa w piatek do Bombaju. O jego zamiarach nic nie wiadomo. Miasto Kandachar jest nawiedzone klęską głodu.

Co się dzieje w Meksyku.

Na to pytanie odpowiada berlińska „Germania” w telegramie z Nowego Jorku. Amerykański korespondent tego pisma donosi, że kandydat na prezydenta, Gilbert Valenzuela, na ludowym zebraniu w Hermosilla, w stolicy stanu Sonora, wygłosił wielką mowę, która jest najstraszniejszym, jakie dotąd były, aktem oskarżenia rządców Meksyku. Jest to tembardziej znamienne,

sób nieludzki postępuje, jak rząd Callesa.

Co się tyczy ostatniego zamachu na pociąg, wiozący prezydenta Gila, to dwa meksykańskie dzienniki (wcale niekatolickie — takich zresztą obecnie w Meksyku niema) „Excelsior” i „Universal” stwierdzają, że był to zamach czysto polityczny, a katolicy nie mieli z nim nic wspólnego. Kiedy zaś p. Gil



General Manzo, gubernator Sonory, stanął na czele powstania.

że Valenzuela nie należy do katolickiego obozu, ale jest liberałem.

Valenzuela stwierdził w tem przemówieniu, że „Calles wyimaginował sobie konflikt religijny, aby móc przeprowadzić nieludzkie prześladowanie katolicyzmu”. Obecny rząd Portesa Gila jest — mówił V. — tylko „zastępcą Callesa”, od niego zależy, jego metodami się posługiwać, i taksamo w spo-

upierał się (w ostatnim dekreście) przytem, że zamach miał religijne podłoże, i że „lekkiego podejrzenia” niema, by zamach był wykonany przez „wrogów politycznych”, odpowiada „Excelsior”, że rząd meksykański już tylu ma wrogów, że ich nawet ogarnąć nie może... „Rząd Callesa-Gila nie powinien — kończy „Excelsior” — zapominać, że przy ostatnich wyborach dwaj kandydaci na prezydenta zostali zastrzeleni.”

Katedra śląska.

W dniu 12 bm. odbyło się w Domu Związkowym w Katowicach pod przewodnictwem Księdza Biskupa Arkadiusza Lisieckiego zebranie konstytucyjne Komitetu Obywatelskiego zwołanego celem współpracy z Kurją Biskupią przy budowie Katedry Śląskiej. Na zebranie to przybył bardzo liczny zespół wiernych.

Zagajając posiedzenie Ksiądz Biskup przedstawił zebranym w wymownych słowach wzniosły cel, dla którego urzeczywistnienia zebranie to zostało zwołane, przechodząc kolejno poszczególne etapy dotychczasowego rozwoju poczynając od wyłonienia się idei budowy Katedry jako takiej a skończywszy na obecnym stanie rzeczy. Mająca powstać Katedra będzie monumentalnym symbolem gorącego przywiązania ludu śląskiego do wiary katolickiej. Będzie ona stanowiła opokę, o którą rozbija się wszelkie zakusy wrogów kościoła rzymskiego. Cel ten jednakże tylko wtedy zostanie osiągnięty w pełni, gdy już teraz całe społeczeństwo weźmie czynny udział w budowie i gdy myśl, że od współpracy w tym dziele nikomu z wierzących katolików nie wolno się uchylić, przeniknie do najdalszych zakątków diecezji śląskiej. Wychodząc tedy z tego założenia i widząc, z jakim napięciem zwrócone są oczy wszystkich wiernych na rozpoczęte już dzieło, mówca powziął myśl wrzucenia z pomocą Komitetu Obywatelskiego jak najszerzych kół katolickich w rydwan tej szlachetnej współpracy. Pod koniec swego przemówienia podziękował Ksiądz Biskup w serdecznych słowach tak władzom centralnym jak też przedstawicielom Województwa i miejscowego obywatelstwa za już okazaną wydatną współpracę i pomoc materialną.

Po wzniesieniu przemówienia Księdza Biskupa zabrał głos Ksiądz Kanonik Dr. Szramek, Magister Fabricae, aby przedstawić nader wyczerpujące i jasne sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu oraz obecnego stanu prac budowlanych.

Z kolei przemawiał prezes Antoni Balzer, dziękując Ks. Biskupowi w imieniu zebranych, jak też w imieniu społeczeństwa za zaufanie, okazane obecnym, oraz za urzeczywistnienie tak szczęśliwej myśli, która stworzy dalszy silny węzeł łączący społeczeństwo z duchowieństwem katolickim. Szerokie warstwy wiernych już dawno śledzą z wielkim zainteresowaniem zapoczątkowaną budowę Katedry. Brak jednak bezpośredniego ogniw w tej dziedzinie pomiędzy Kurją, a ogółem obywatelstwa nie pozwalał dotąd na prawidłowe ujęcie tego zainteresowania i umiejętne pokierowanie niem celem przyspieszenia budowy. To też wszyscy katolicy ślascy powitają myśl utworzenia Komitetu, umożliwiającego im bezpośredni udział w budowie tego wspaniałego pomnika wiary katolickiej, niewątpliwie z największym zadowoleniem, biorąc chętnie na barki swe dużą część trudów, kłopotów i odpowiedzialności

czekających w przyszłości niechybnie wykonawców tego szczytnego dzieła. Omawiając następnie kwestje formalne dotyczące prac Komitetu oraz podziału tychże prac zwraca p. Balzer uwagę na zaproszenie, w którym zakres kompetencji wraz z regulaminem zostały wyczerpująco określone i proponuje, aby zadania odpowiednio podzielić, tworząc trzy podkomitety, w szczególności:

- a) Komitet techniczny, do którego kompetencji należałoby wydawanie opinii co do ofert na potrzebne do budowy materiały, badanie tychże materiałów i t. d.
- b) Komitet finansowy mający rozstrzygnąć opiekę nad jak najbardziej racjonalnym zużytkowywaniem rozporządzalnych na budowę funduszy.
- c) Komitet prawny, do którego zadań należałoby badanie zawieranych z przedsiębiorcami, dostawcami itd. umów i dopilnowywanie prawidłowego wykonywania tychże umów.

Natomiast sprawy propagandy, informowanie społeczeństwa o przebiegu budowy oraz organizowaniu zbiórek ofiar należeć będą do zakresu prac ogólnego komitetu.

Ksiądz Biskup wyraził swą zgodę na utworzenie proponowanych przez p. Balzera podkomitetów i przystępując do wyborów proponuje na prezesa ogólnego Komitetu p. Antoniego Balzera, prezesa Zarządu Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, co też zostało przez zebranych jednogłośnie przyjęte. Jako pierwszego wiceprezesa wybrano p. mecenas Stanisława Kobylńskiego, rezerwując miejsce drugiego wiceprezesa przedstawicielom Niemców katolików celem nadania Komitetowi charakteru powszechnego. Pierwszym sekretarzem zamianowany został p. szambelan Dr. Hlond, drugim Dr. Niklewski. Wybory do poszczególnych podkomitetów odłożono na późniejsze posiedzenie, aby umożliwić także obywatelom z dalszych gmin, nieprzybyłym wskutek mrozów wypowiedzenie swych życzeń.

Wobec szerokich kompetencji przyznanych Komitetowi przez Księdza Biskupa, społeczeństwo będzie w przyszłości najdokładniej informowane o przebiegu i stanie prac, co się przyczyni do uruchomienia dalszych funduszy pilnie już potrzebnych, albowiem rozporządzalne dotąd źródła powoli się wyczerpują.

Rozpowszechniajcie
naszą gazetę!

Przegląd polityczny

Plany komunistów polskich.

Jeden z przewodców komunistycznej partii Polski, Leński (Leszczyński) publikuje w „Prawdzie” artykuł p. t.: „Komunistyczna Partja Polski przed nowymi zadaniami”. W artykule tym Leszczyński informuje o decyzjach styczniowej konferencji władz partji komunistycznej Polski. Jego zdaniem, nastroje mas w Polsce w ostatnich miesiącach uległy znacznej radykalizacji, której ważkim przejawem był strajk łódzki. Omawiając rozłam w P. P. S. Leński uważa obie partje socjalistyczne za ekspozytury faszyzmu, które bez względu na walkę wzajemną zachowują jednolity front w walce z komunizmem, razem z burżuazją polską, przygotowując atak przeciwko Rosji. Nowa sytuacja wytworzona przez rozłam w P.P.S. skłonić winna partję komunistyczną do aktywniejszej pracy na terenie związków zawodowych, dla usunięcia socjal-faszystów z kierownictwa związków. Większy wysiłek położony być winien w dziedzinie ruchu strajkowego, który powinien być ujęty w kierownictwo partji, a nie robiony w myśl zasady jednolitego frontu z innymi partjami robotniczymi.

Bardzo cenne są dla nas wynurzenia te, bo mogą wpłynąć na otrzeźwienie tych radykalnych żywiołów, których działalność wychodzi na korzyść komunistów.

Atleci — komuniści pod kluczem.

Władze bezpieczeństwa Warszawy w stolicy, zwróciły swego czasu uwagę na żydowskie towarzystwo gimnastyczno-sportowe „Promień”, mieszczące się przy ul. Szczęśliwej 11. Zachodziło podejrzenie, że wszyscy członkowie towarzystwa są jednocześnie członkami związku młodzieży komunistycznej i, że pod płaszczykiem gier i ćwiczeń sportowo-gimnastycznych uprawiają wyteżoną agitację antypaństwową i to zarówno w Warszawie jak i na prowincji.

Podejrzenia okazały się zupełnie uzasadnione. W przeciągu kilkunastu dni władze bezpieczeństwa posiadały w ręku tak kompromitujące materiały, że mogły już przystąpić do likwidacji tej zamaskowanej jacejki komunistycznej.

W lokalu komunistycznego towarzystwa gimnastyczno-sportowego dokonana została rewizja. W trzech obszernych salach, mieszczących się w suterenie, zastano 95 „sportowców”

bynajmniej nie oddających się ćwiczeniom gimnastycznym czy sportowym. „Sportowcy” prowadzili ożywioną dysputę polityczną, a trapezy i drążki usunięte w kącie, leżały w cieniu zapomnienia.

Na widok niespodziewanie wkraczającej policji na salach powstał popłoch. Poczęto drzeć kompromitujące odezwy, okólniki i ulotki, co bardziej zagorzali „atleci” rozpoczęli produkować karkołomne ewolucje na przyrządach gimnastycznych. Nic nie pomogło.

95 „atletów” komunistycznych, zebranych w lokalu — zatrzymano. W wyniku rewizji przeprowadzonych w mieszkaniach „atletów”, gdzie znaleziono obfity materiał, świadczący o przynależności towarzystwa i jego członków do związku młodzieży komunistycznej, pozatem różne broszury i odezwy Komunistycznej Partji Polski — ośmiu, decyzją sędziego śledczego aresztowano i osadzono w więzieniu. Pozostałych oddano pod dozór policji lub zwolniono z braku dowodów.

Francuzi o państwie kościelnem.

„Temps” w artykule wstępnym omawiając porozumienie między Watykanem a Kwirynalem uważa, iż porozumienie to zostało zawarte przy obopólnych poważnych koncesjach. Zdaniem dziennika Watykan zgodził się na utworzenie państwa papieskiego w tej formie jedynie dlatego, że ma zagwarantowany cały szereg przywilejów w konkordacie, jednocześnie podpisany między Watykanem a rządem włoskim. Rząd włoski zaś pragnie według opinii dziennika, aby Włochy stały się jedną z ości katolicyzmu. „Temps” przewiduje niebezpieczeństwo, iż Watykan może być uważany przez inne państwa katolickie za pozostające pod całkowitym wpływem Włoch.

Dyktator Hiszpanji zwycięzca.

Po wykryciu i udaremnieniu ostatniego spisku w Hiszpanji, dyktator Primo de Rivera ogłosił, że jest panem sytuacji i że wszystko jest w najzupełniejszym porządku. Wojsko według tego komunikatu dyktatora pozostało wiernie przysiędze, nie zamierza więc rozbrajać poszczególnych gatunków broni, lecz tylko jeden pułk artylerji w Ciudad Real. Możliwe, że dyktator był o tem przekonany na podstawie otrzymanych sprawozdań. Bo wiadomo, że dyktatorzy najczęściej są fałszywie informowani przez swych zauszników o nastrojach, panujących w kraju. Dopiero z czasem Primo de Rivera przekonał się, że tak nie jest, a sprawozdanie jego osobistego przyjaciela, generała Sanjurjo, którego posłał

do Walencji dla zbadania sprawy, zawiązało mniej przyjemną prawdę. W związku z tem zażądał dyktator od króla rozwiązania całego korpusu oficerów artylerji, jako siedziska spisku.

Król znalazł się w sytuacji bardzo trudnej. Z okazji niedawnego zgonu matki króla korpus oficerski złożył mu bardzo serdeczne kondolencje i zapewnienia wierności. Przy tej sposobności jednak delegacja oficerów artylerji wyraźnie podkreśliła, że ta wierność odnosi się tylko do osoby króla, a nie do dyktatora. Armia bowiem jest w swej olbrzymiej większości monarchistyczna, a król cieszy się wśród oficerów wielką sympatją.

Spełnienie życzenia dyktatora wpłynęłoby niewątpliwie na osłabienie tej sympatji i mogłoby wywołać skutki, groźne dla samego króla. Król odmówił więc podpisania dekretu, rozwiązującego korpus artylerji, na co odnowiedział dyktator dymisją. Przesilenie jednak trwało bardzo krótko i Primo de Rivera pozostał przy władzy. Co na te decyzje wpłynęło, nie wiadomo. W każdym razie, król zdecydowawszy się na pozostawienie u władzy dyktatora, musiał wzmocnić jego stanowisko przez zgodę przynajmniej na rozwiązanie zbuntowanego pułku artylerji.

Czy i jakie skutki będzie to miało — trudno przewidzieć.

Wzrost partji robotniczej w Anglii.

W ostatnich wyborach uzupełniających w Wansbeck w Anglii Partja pracy znowu odniosła zwycięstwo. Kandydat partji robotniczej otrzymał 20 tys. głosów przeciwko 9 tys., które padły na kandydata konserwatystów. W związku z temi wyborami Mac Donald oświadczył przedstawicielom prasy: „Wyniki dotychczasowe przy wyborach częściowych wykazują niezwykły wzrost wpływów partji pracy. Zwycięstwo nasze w Wansbeck przekracza najśmielsze nasze oczekiwania.”

Szkodliwe skutki ustawy prohibicyjnej.

Senator amerykański Reed wygłosił mowę, w której ostro zaatakował obecny system prohibicyjny w Ameryce. Zdaniem senatora będzie to w oczach przyszłych pokoleń amerykańskich zbrodnia, popełniona przez obecny rząd. Senator uważa, że ustawa prohibicyjna nie tylko nie jest dostateczną gwarancją przeciwko spożywaniu alkoholu przez ludność, ale odwrotnie, przyczynia się do przekraczania przez poszczególnych obywateli ustaw państwowych, co wpłynie bez wątpienia na obniżenie się poziomu etyki w społeczeństwie amerykańskim.

WIT STWOSZ rzeźbiarz krakowski.

W XV wieku z otwarciem się handlu zbożowego do ujścia Wisły i Dunaju pomnożyły się u nas dochody i dostatki wszystkich klas ludzi. Bogata szlachta i mieszczenie ubierać się poczęli kosztownie w bogate sobolowe futra, aksamity, adamaszki i inne blawaty, złotem suto haftowane. I mniej zamożni mieszczenie wcale nie złym cieszyli się bytem. Widziano, jak dobre sukno, pięknie potrzebami i petlicami przeszywane, odziewało mężczyzn, a jedwab i bawełnica wiejskie kobiety i mieszcanki. Widziano na stołach ludu mięswo, a pomnożona uprawa pszenicy na tłustych gruntach dostarczała ludowi pszennego chleba. Szkło krajowe pod najniższą ukazało się strzechą.

Przy takim dostatku ogólnym ludzi ze wszystkich klas, poczęli dbać o to, aby umieli czytać i pisać. Widziano ubogich, szlachtę, mieszczenie i kmieci do szkół uczeszczać i sposobiących się do użyteczniejszego życia, stąd nietylko z uboższej szlachty, ale i z mieszczenia i kmieci wychodziło się wielu zacnych i krajowi pożytecznych obywateli.

Nie jeden z nich wyszedł wysoko: na prałata, na biskupa lub zasiadł se-

natorskie krzesło. Sławny w owym wieku poeta Janicki Klemens był rodem wieśniak; poeta i biskup Dantyszek był synem powroźnika; historyk i biskup Kromer, uczony Grzegorz z Sanoka i wielu innych znakomych ludzi z niskiego pochodziło rodu. W wieku też XV Polska stanęła między najoświecześniejszymi narodami i pierwsze miejsce godnie zajęła po Włoszech. Akademia Krakowska jako gwiazda jasna przyswiecała Polsce i innym narodom, a jak świadczy Kallimach, to 10 tys. uczniów w naukach w niej się ćwiczyło. Wydała sławnych uczonych, jak Kopernika, Długosza, Grzegorza z Sanoka, Jana Kantego i wielu innych. Nietylko w naukach, ale i w sztukach pięknych Polacy już w owe czasy się doskonalili. Niekiedy wszakże jeszcze czasy te zbadane i poznane pod względem budownictwa, rzeźbiarstwa, malarstwa i muzyki; lecz są liczne ślady i dowody, że sztuki te nietylko były Polakom już znane, ale że w nich nawet słynąć już wówczas mieli.

Miedzy innymi potwierdzają to piękne dzieła wielkiego rzeźbiarza Wita Stwosza, który się urodził w Krakowie 1447 roku. W aktach miasta Krakowa jest wzmianka, że Wit Stwosz mieszkał w domu naróżnym przy ulicy Grodzkiej, któryto dom kupił za 300 złotych polskich. W tym domu prowadził on dalsze prace rzeź-

bienia wielkiego ołtarza kościoła Panny Marji, już wcześniej w innym miejscu zaczęte. Za to znakomite dzieło obdarzono Wita Stwosza prawem obywatelstwa miejskiego. Gdy mieszkał w Krakowie, za każdym razem wybierano go na starszego cechu malarskiego. Gdyby Wit Stwosz nie był nic więcej wyrzeźbił, jak tylko sam ten wielki ołtarz w kościele Panny Marji, ten utwór, wielkością i pięknnością wykonania wszystkie inne liczne i słynne wyroby dłuta jego w Niemczech przewyższający, jużby mu był zapewnił imię znakomitego mistrza w dziejach sztuk pięknych. Drugim dziełem Stwosza w Krakowie jest wspaniały nagrobek Kazimierza Jagiellończyka, wykuty ręką tego mistrza z nakrapianego porfiru, z posągami leżącym króla na wierzchu grobowca. Cały ten pomnik wykuty jest z jednego kamienia. Piękna jest także płaskorzeźba z kamienia, przedstawiająca Chrystusa w ogrójcu, która się znajduje na cmentarzu Panny Marji. Czwarte dzieło Wita Stwosza w Krakowie jest płaskorzeźba z drzewa św. Florjana; przesłonna także jest rzeźba, przedstawiająca zdarzenie z życia św. Jana Chrzciela, kiedy przy obchodzie dnia urodzin Heroda tańczyła córka występnej Herodjady, Salome, i zachwyciła króla swym tańcem. W tymże samym kościele jest jeszcze druga rzeźba, wyobrażająca historie

św. Jana Chrzciela. Uważają jeszcze za dzieło Wita starożytne ołtarze szafaste w kaplicy św. Krzyża w katedrze. Pomnik kardynała Fryderyka Jagiellończyka w katedrze Krakowskiej odlany, jak się zdaje, przez sławnego Fischera, ma być podług rysunku także Stwosza.

Z Krakowa przeniósł się Wit Stwosz w roku 1500 do Niemiec, do miasta Norymbergi (Nürnberg), gdzie posiadał największą pracownię rzeźbiarską. Stwosz żył bardzo wstrzeźmieńczo i dożył lat 95; umarł w roku 1534. Zwłoki jego spoczywają w temże mieście, na cmentarzu św. Jana. Na grobie Stwosza leży wielka płyta kamienna z brązową tablicą. Stwosz miał podobno czterech synów: Stanisława, Marcina, Wita i Filipa.

Dzieła znaczniejsze krakowskiego mistrza w Norymberdze są: Ołtarz szafasty w Szwabach. Wielki ołtarz w kościele Panny Marji, ołtarz w kościele Zbawiciela (Salwator). Pozdrowienie Anielskie w chórze kościoła św. Wawrzyńca. Piękny krucyfik w chórze kościoła św. Sebalda. Stwoszowi przypisują także posagi: Świętego Pawła i N. Panny z Dzieciątkiem Jezus, której św. Katarzyna pierścion podaje, i Koronację Najśw. Panny, wypukłą rzeźbę z drzewa w kaplicy zamkowej. Wit Stwosz, europejskiej sławy rzeźbiarz, wiele jeszcze arcydzieł wykonał, które się znajdują w kościołach na Węgrzech i w Niemczech.

Nowe zarządzenia włoskie na rzecz rodzin z licznym potomstwem.

Rzym. (KAP.) Z polecenia Mussoliniego rząd wydał następujące zarządzenie: Celibat osób świeckich w żadnym razie nie może być uważany za środek, ułatwiający otrzymanie stanowiska urzędnika państwowego w stolicy lub na prowincji, w urzędach komunalnych lub w jakichkolwiek innych instytucjach publicznych.

Urzednicy i pracownicy żonaci i posiadający dzieci zawsze mają pierwszeństwo przed urzędnikami i pracownikami tych samych zasług żonatymi ale bezdzietnymi. Ci ostatni jednakże zawsze mają pierwszeństwo przed urzędnikami w stanie kawalerskim.

Urzednicy i pracownicy, którzy chcą się ożenić, w zasadzie mają pierwszeństwo przed żonatymi, ale bezdzietnymi.

Mieszkania, należące do władz państwowych lub komunalnych, albo przy pomocy tych władz budowane lub kupowane, muszą być oddawane do dyspozycji ludzi żonatych, obdarzonych dziećmi. Kobiety, pracujące w instytucjach państwowych lub prywatnych, muszą mieć zapewniony jednodniowy odpoczynek przed położeniem i jednodniowy po położeniu. Pracodawców obowiązuje zarezerwowanie dla nich poprzedniego zajęcia.

Dr. Lukaschek

nadprezydentem prowincji górnośląskiej.

Berlin. Pruski minister spraw wewnętrznych zamianował dr. Lukaschka, nadburmistrza Zabrze, nadprezydentem prowincji górnośląskiej i prezesem rejencji opolskiej. Decyzję swoją zakomunikował pan minister władzom prowincji górnośląskiej z poleceniem, by się na wybór dr. Lukaschka zgodziły. — Wobec ustosunkowania się politycznego w górnośląskim wydziale prowincjonalnym nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nominat dr. Lukaschek zostanie wybrany i wybór przyjmie.



Dr. Lukaschek urodził się 22 maja 1885 roku we Wrocławiu. Ojciec jego Filip Lukaschek, był nauczycielem ludowym w Łączniku w powiecie prudnickim. Studia gimnazjalne ukończył w gimnazjum paczkowskim. Młody student poszedł na prawo i uczęszczał na uniwersytety we Wrocławiu i w Berlinie. Pilnością w studiach, bystrością umysłu i postępem w umiejętności, dopiął młody prawnik zaszczytu, że sławny profesor prawa, tajny radca, v. Schmoller, zamianował go asystentem swej katedry berlińskiej. 28 lipca 1909 r. złożył chlubnie egzamin referendarski; 1910 uzyskał doktorat obojga praw; 23 stycznia 1914 złożył egzamin asesorski. Powołany do ministerstwa sprawiedliwości, pracował krótki czas w państwowym urzędzie patentowym, i w maju tegoż roku został zamianowany asesorem magistratu we Wrocławiu. Zawiadował decernatem administracyjnym policji budowlanej, a ubocznie wykładał jako docent na wszechświecie wrocławskiej prawo komunalne. W maju 1916 został dr. Lukaschek 23 głosami na 24 głosujących wybrany burmistrzem w Rybniku na Górnym Śląsku. Po wybuchu rewolucji zamianowany został landrątem powiatu rybnickiego. 1919 został niemieckim komisarzem plebiscytowym. 15 lipca 1922 został zamianowany członkiem komisji mieszanej dla Górnego Śląska z siedzibą w Katowicach, a 17 marca 1927 został wybrany nadburmistrzem Wielkiego Zabrze. Dr. Lukaschek jest katolikiem i od roku 1911 żonaty.

Minister rumuński w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę wieczorem przybywa do Warszawy jako gość rządu polskiego minister spraw zagranicznych Rumunii, Jerzy Mironescu. Ministrowi towarzyszy m. in. minister pełnomocny i dyrektor gabinetu politycznego rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Grigorcea. Minister Mironescu zabawi w Warszawie 2 dni.

Przed demonstracjami w Wiedniu.

Wiedeń. (AW.) W dyrekcji policji odbyły się dalsze konferencje, mające na celu wydanie odpowiednich zarządzeń dla utrzymania spokoju podczas niedzielnych demonstracji bojówek partyjnych. Dotychczas ze strony socjalistów nie powzięto jeszcze decyzji, czy oprócz pochodu Republikanischer Schutzbund'u mają się również odbyć ogólne pochody robotników. Komuniści wydali wieczorem ulotki, wzywające ludność do zorganizowania komitetu antyfaszystowskiego i urządzenia czterech zgromadzeń na znak protestu przeciwko niedzielnej demonstracji Heimwehry.

Mrozy w Grecji.

A t e n y. (PAT.) Wyjątkowe zimna uporczywie panują w całym kraju. Olbrzymie zasypy śnieżne zupełnie zablokowały cały szereg miast. Mieszkańcy górskich miejscowości cierpią dotkliwie brak żywności. W licznych miejscowościach zaopatrywanie ludności w żywność odbywa się z trudem przy pomocy samolotów.

17 osób zatrutych gazem.

Berlin. (Tel. wł.) Wskutek pęknięcia rury gazowej w jednym z domów zatrutych zostało pięć rodzin, zagrożonych we śnie. 17 osób, przeważnie dzieci, przewieziono do szpitali, gdzie walczą ze śmiercią.

Okręt w lodzie.

Rzym. (PAT.) „Corriere della Sera“ donosi z Bukaresztu, że parowiec włoski Capidoglio w drodze z Konstantynopola do Konstancji utknął w pobliżu portu wśród lodów. Okręt zażądał od władz portowych pomocy. Na pokładzie znajduje się 70 oficerów afgańskich armii króla Amanullaha, którzy mają wyjechać do Odessy.

Pogłoski o rewolucji w Hiszpanii.

Paryż. (AW.) Obiegają w kołach politycznych pogłoski, że w kilku miejscowościach Hiszpanii wybuchły znów rozruchy rewolucyjne. Bliższych szczegółów brak dotychczas.

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Madrytu, wszystkie garnizony artyleryjskie w Hiszpanii zostały objęte przez oficerów innych rodzajów broni.

Dekret o rozwiązaniu korpusu oficerów artylerji odnosi się do 34 sztabów, 59 pułkowników, 167 podpułkowników, 379 majorów, 722 kapitanów i 657 poruczników.

Według depeszy Havasa z granicy francusko-hispańskiej połączenie połączenie pomiędzy Madrytem a Pontevedra jest przerwane z przyczyny rozruchów, jakie, wybuchły z powodu rozwiązania korpusu oficerów artylerji.

Z Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Polsko-katolickie Towarzystwo młodzieży im. św. Stanisława Kostki urządza w niedzielę, dnia 24 lutego b. r. na sali p. Pawełczyka na Rozbarku wieczorek rodzicielski z przedstawieniem amatorskim. Odegrana będzie sztuka „Karpaccy górale“.

W niedzielę, dnia 10 marca urządza polski III. Zakon w Mikulczycach na sali p. Brauera przedstawienie amatorskie. Odegrane będą dwie sztuki: 1) dramat w trzech aktach „Święty Wojciech“, 2) humoreska w jednym akcie „Chrapanie z rozkazu“.

Przed tygodniem zaginął bez śladu 17-letni Herbert Schweinefleisch. zamieszkały ostatnio u rodziców przy ulicy Piekarskiej w Bytomiu. Obecnie okazało się, że Sch. przeszedł wskutek nieznajomości granic i dostał się do Polski. Ponieważ nie posiadał karty cyrkulacyjnej, został aresztowany. Po tygodniowym pobycie w więzieniu tarnogórskim oddawiono go znowu na granicy, a stąd policja przyprowadziła go do domu.

Z Zabrskiego.

W gospodzie Laksego w Zaborzu powstała między gośćmi bójka. Policjant usiłował awanturników aresztować, lecz został dotkliwie pobity. Oprócz niego

został również okaleczony gospodarz Laksy. Całe urządzenie restauracji zostało zniszczone.

Za zniewagę ustroju republikańskiego sąd ławniczy w Zabrze skazał radnego miejskiego i kupca Filuscha z Maciejowa na 4 miesiące więzienia. Zasądzony jest kierownikiem partii skrajno niemiecko-narodowej.

Z Raciborskiego.

W pobliżu dworca w Markowicach w chwili odjazdu pociągu spłoszyły się nagle konie zaprzężone do sani. Sprzedawczka Filipówna została pochwycona przez zaprzęg i wleczona przez ulicę. Niebezpieczeństwo doznała okaleczeń wewnętrznych oraz złamania nogi.

Z Opolskiego.

Wychodząca w Opolu gazetę centrową „Oppelner Nachrichten“ nabyła w drodze kupna spółka akcyjna Wera, należąca do koncernu Hugenberg. Hugenberg zaś jest przewodniczącym niemiecko-narodowej partii ludowej. Wobec tego dotychczasowy organ centrowy popierać będzie partję nacjonalistów niemieckich. Wiedza o tem centrowcy, którzy ogłosili oświadczenie, iż „Opp. Nachrichten“ przestały być organem partii centrowej i gazetą dla katolickiej ludności. Oświadczenie to podpisał cały zarząd partii centrowej na Śląsku Opolskim z ks. prałatem Ulitzką na czele.

Program radiowy.

Sobota, 23 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnal czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Nauka czytania nut — 17.25 Skrzynka pocztowa dla dzieci — 17.55—18.50 Stuchowisko z Krakowa dla młodzieży i dzieci — 18.50 Rozmaitości — 19.10—19.35 Odczyt: „Czar zimy“. 20.00 Odczyt: „Jak grać, aby wygrać“. — 20.30 Transmisja operetki z Warszawy: „Najpiękniejsza z kobiet“ — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka z kawiarni „Astorja“.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnal czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy — 15.10 Odczyt wojskowy: O artylerji towarzyszącej — 15.50 Koncert — 17.00 Odczyt szkolny — 17.25 Odczyt: Przechadzki po Warszawie — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Radjokronika — 20.00 Odczyt: Dzieje muzyki polskiej — 20.30 Operetka w 3 aktach p. t.: „Najpiękniejsza z kobiet“ — 22.00 Pat i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnal czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy — 15.10 Odczyt wojskowy: Wychodztwo do Niemiec w roku bieżącym — 17.25 Radjokronika — 17.55 Stuchowisko dla dzieci i młodzieży — 18.50 Rozmaitości i komunikaty — 19.10 Polityka zagraniczna — 20.00 Hejnał — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnal czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 14.15 Pat, komunikaty — 17.15 Gawęda harcerska — 17.30 Lekcja angielskiego — 17.55 Program dla dzieci — 18.50 Wiadomości z wystawy — 19.15 Koncert — 19.45 Świat kobiecy — 20.00 Transmisja z teatru w Bydgoszczy: Paganini — operetka w 3 aktach — 23.35 Interludium muzyczne — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.: Gliwice, fala 326,4 m.: 15.45 Przegląd wydawnictw — 16.15 Koncert — 17.45 Przegląd filmowy — 18.25 Esperanto — 18.35 Odczyt: Rewolucjonizacja młodzieży — 19.20 Stenografia — 19.50 Co mówią o czasach dzisiejszych: robotnica, urzędniczka, ekspedjentka, studentka — 20.15 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Odczyt: Radio w lotnictwie — 16.00 Odczyt: Nowe drogi archeologii — 16.30 Anegdota — 17.00 Koncert — 18.30 Odczyt: Współczesność a świat pierwotny — 19.30 Odczyt: Niemiecki przemysł elektrotechniczny — 20.00 Muzyka — 21.00 Dialogi. Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.40 Bajki — 18.10 Odczyt: Mozart — 18.40 Utwory Büchnera (z okazji rocznicy zgonu) — 19.30 Koncert — 21.10 Salon Pitzelberger, operetka w 1 akcie Offenbacha. Następnie nadawanie obrazów.

Niedziela 24 lutego 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej — 11.56 Sygnal czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Odczyt rolniczy z Krakowa — 14.20 Odczyt rolniczy p. t.: „Nawozy i nawożenia na wiosnę 1929“ — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 15.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy — 15.15 Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach — 16.00 Radjokontcert — 18.00 Koncert z udziałem orkiestry klubu mandolinistów — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt p. t.: „Jak zostać marynarzem?“ — 20.00 „Bery i bajki Śląskie“ — 20.30 Koncert z Warszawy — 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy — 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka z Warszawy.

Poniedziałek, 25 lutego 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnal czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 „Radioamator Śląski“ — 17.25 Odczyt z Krakowa p. t.: „Historja nauk ścisłych w Polsce — Astronomowie wieku XVII i XVIII“ — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — 19.40 Co słychać w Strachactwie? — 20.00 Odczyt z cyklu: „Polska działalność ustawodawcza“ — Prawo o ustroju sądów powszechnych — cz. II. — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka.

Odpowiedzi redakcji.

Panu Z. w Zarach. O kartoflach zmierzniętych i ich użyciu podamy bliższe szczegóły w następnym numerze „Rolnika.“ Do tego numeru „Rolnika“ odesyłamy wszystkich innych czytelników gazety naszej.

Panu J. P. w Rydułtowach. Bedzie w najbliższym numerze „Inwalida.“ Druga korespondencja podajemy w „Katoliku.“ Prosimy o dalszą pamięć i pozdrawiamy.

Panu Fr. P. w Brzezince. Korespondencję zamieścimy w następnym numerze „Inwalida.“ Musieliśmy odpowiednio zmienić, gdyż całość w formie nam podanej nie nadaje się do druku. Pozdrawiamy.

Do Kryr i korespondentowi od Zar. Bedzie w „Inwalidzie.“ Musieliśmy odpowiednio przerobić i częściowo skrócić.

6 2 1 0 R.



„Nareszcie wydano z poczty tę nieznośną starą urzędniczkę, która czytała wszystkie listy.“

„A skąd sąsiadka wie o tem?“

„Mój mąż jest przecież listonoszem i przeczytał list, pisany do niej.“

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar:

Sobota, dnia 23 b. m. „Pomsta Jontkowska” dla szkół o godz. 3.30 po poł.

Sobota, dnia 23 b. m. „Jej Tancerz” o godz. 7.30.

Wtorek, dnia 26 b. m. „Noc w Wenecji.”

Środa, dnia 27 b. m. „Tannhäuser.”

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 22 b. m. „Jej Tancerz”, Król. Huta.

Niedziela, dnia 24 b. m. „Jej Tancerz”, Sosnowiec.

Niedziela, dnia 24 b. m. „Pomsta Jontkowska”, Gliwice.

Poniedziałek, dnia 25 b. m. „Noc w Wenecji”, Nowy Bytom.

Sprawy towarzysztw.

Katowice. Posiedzenie Kółka Abstynentów przy katedrze, odbędzie się w Domu Związkowym w niedzielę, dnia 24

lutego o godz. 5 po południu. Referat wygłosi ks. Josiński.

Tychy w Pszczyńskim. (Uwiedomienie). Zarząd Główny Związku byłych jeńców wojennych i cywilnych poleca byłym jeńcom zamieszkałym w Tychach i okolicy zgłosić się w dniu 24 lutego bieżącego roku u prezesa Filiji Związku Tomasza Kubisty, zamieszkałego w Tychach przy ulicy Książęcej 4.

Kupujcie u naszych inserentów!

Krótko-zwiewłato.

Alfenida, która jest zlewem miedzi, cynku i niklu, nazwana jest wedle jej wynalazcy Halphena.

Największe możliwe zimno wynosi 273 stopnie niżej zera wedle termometru Celsjusza.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Miejska Kasa Oszczędności

w Katowicach, ul. Pocztowa nr. 7.

Instytucja bankowa prawa publicznego o popularnej pewności przyjmuje

oszczędności

oprocentowując je po

8 %

Skarbonki oszczędnościowe

które dają możność oszczędzania najdrobniejszych nawet kwot, wypożyczamy bezpłatnie za złożeniem wkładki zł 6. — Oszczędzającym z prowincji wysyłamy dla nadsyłania wkładek czek P. K. O. Rachunki bieżące i książeczki czekowe Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach winien posiadać każdy kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik.

Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach odpowiada miasto Katowice całym swym majątkiem, wynoszącym przeszło 100 milionów złotych w złocie.

Rozwój Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach:

	Stan wkładek	Ilość wyd. książek
w dniu 1 grudnia 1926 r.	469 239,42	384
w dniu 1 grudnia 1927 r.	1 633 925,86	1 067
w dniu 1 grudnia 1928 r.	11 484 247,31	6 027

Z Waszych oszczędności udzieliła Kasa w tym roku na rozbudowę, odbudowę i przebudowę domów oraz na inne cele gospodarcze

ZI. 9 500 000.—

Wkłady w dolarach amer. oprocentowujemy od 6 — 7 %.

Przy wszelkich wkładach zachowujemy ścisłą tajemnicę.

Dyskontujemy weksle i udzielamy pożyczek hipotecznych na dogodnych warunkach.

Meridiol anty-sentymentalny

UŻYWAJĄ MILJONY.



NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK DOMOWY WNOŚI DO KAŻDEGO DOMU POMOC I UKOJENIE ZADĄC W APTEKACH I DROGERIACH

Jan Ciupka, m. strz. krawiecki Rybnik, Sobieskiego 17. Tel. 2007.

Polecam taskawemu uwzględnieniu szanownym obywatelom Rybnika i okolicy mój znany w pierwsze siły wyposażony

warsztat krawiecki

i gwarantuje pierwszorzędné wykonanie wszystkich prac mi zleconych tak cywilnych, mundurowanych i dla wiel. duchowieństwa. Równocześnie polecam we wielkim wyborze wszelkiego rodzaju konfekcję męską i roboczą, taksamo wszelki rodzaj bielizny, kapeluszy, ozapek, krawatek, rękawiczek, skarpetek, lasek i wszystko w zakres tego wchodzące. Wielki wybór w materiałach na ubrania. Udzielam kredytu na bardzo dogodnych warunkach. Upraszam o łask. doparcie mego przedsiębiorstwa

Ważne dla chorych.

Metody lecznicze zapomocą nietrujących środków, biochemii, fitoterapii i homeopatii. Leczenie cierpień wewnętrznych i zewnętrznych na podstawie 25-letniej praktyki i doświadczeń. Usuwa kamienie żółciowe i solitery w najkrótszym czasie. Wszelkie choroby kobiece leczy metodą dr. Thure Brandta.

Badania ócz i paznokci metodą dr. Madausa i Haldane.

Anna Rosczyk

Królewska Huta, ulica Sobieskiego nr. 1. Instytut przyrodolecznicy i akuszerka.



Udoskonalone maszyny do wyrobu:

Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studiennej, żłobów, słupów, płyt, rur — poleca Fabryka maszyn

Rzewuski i S-ka

WARSZAWA, Ordynacka 7.

Zysk wytworni betonowej w jednym roku wynosi około 5000 do 6000 zł.

Żądajcie cenników i objaśnień.

Polecamy na obecny sezon po jak najtańszych cenach i dogodnych warunkach:

Tomasyne, superfosfat, sole potasowe krajowe i zagraniczne, azotniak, saletrę chilijską itd.

Artykuły na paszę! Ospe pszeną i żytnią!

Makuchy!

Srut soja, mąka z orzecha ziemnego.

Dogodny kredyt wekslowy. Wszelkie nasiona Dogodny kredyt wekslowy

Wł. Jagielski i Ska, T. z o. p.

w Zarach.

Piotr Kamiński, Królewska Huta

ulica Wolności, narożnik ulicy Sienkiewicza.

Skład konfekcji męskiej

— pierwszorządny dział krawiecki —

Zastępcy dla sprzedaży Dolarów i Premjówek na raty znajdują stałe i intransyjne zajęcia na bardzo korzystnych warunkach. Zdolni zastępcy mają **zapewniony dochód** — około zł. 2000 miesięcznie. Małapolska Kasa Kredytowa Lwów, ul. Małeckiego 2.

Każdy Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie): uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Żądajcie prospektów.

Chorzy na kamienie żółciowe, zastarzałe choroby usz znajdują szybkie wyleczenie. Porada w wszelkich innych ciężkich pieniach zadawalniająca. Lecznictwo-Przyrodnicze „SANITAS” St. Mateja, Tarnowski Góry, ul. Staropocztowa Nr. 1. Kto raz z mojej rady skorzysta, innej nie szuka.

Chłopiec

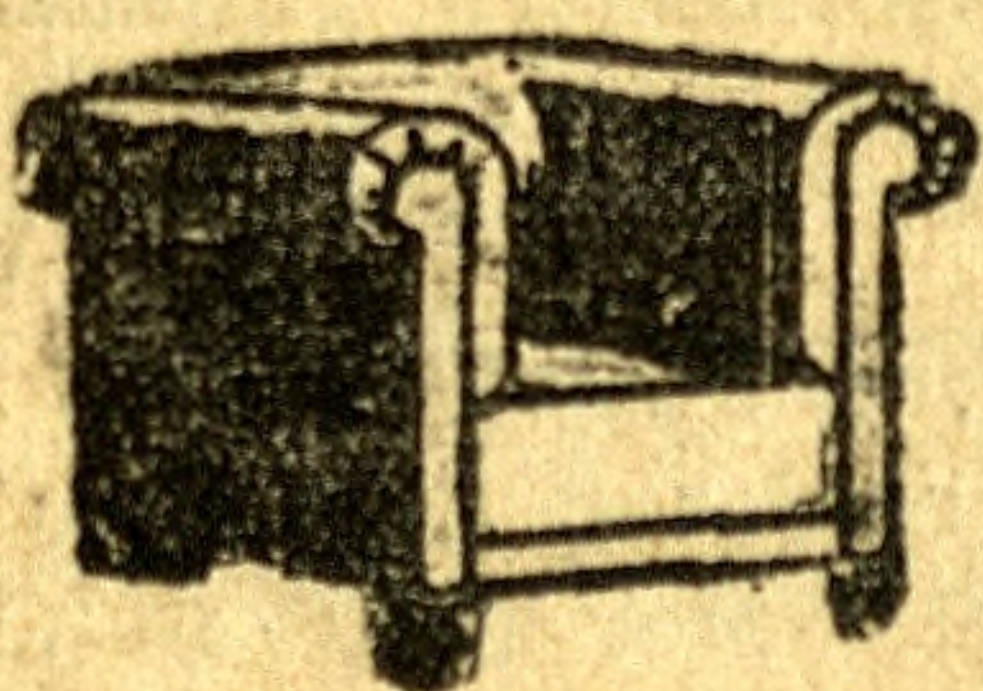
wolny od nauki szkolnej, syn poważanych rodziców, mający zamiar nauczyć się malarstwa, może się zgłosić u

mistrza malarzkiego

Franciszka Lipa

Żary, pow. Rybnik.

MEBLE w wielkim wyborze



jak: jadalni, sypialni, pokoje męskie, kuchnie, jako też meble pojedyncze i wyroby tapicerskie

z własnych warsztatów polecamy przy wolnej dostawie do domu za gotówkę i na raty po najtańszych cenach

Bracia Jojko, skład i fabryka mebli

Rybnik, Sobieskiego 3. Tel. 1046.

CZYTELNICY!

Ważne uroczystości rodzinne: Zarczyny, zaślubiny, wesela srebrne, złote, wspomnienia pośmiertne ogłaszajcie w nasz. gazecie.

Agitujcie za naszą gazetą!

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowym odnowieniu przedpłaty na marzec. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a istowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Gонец Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota
23
lutego

Sw. Piotra Damjana,
biskupa i dokt. Kościoła,
* 1000, † 1072.

Św. Florencjusza, wyzn.

Suche dni.

SŁOW.: PRZEDZISŁAW.

Ukorzmy dusze nasze, a będąc w duchu uniżonym, służąc Panu, mówmy płacząc, aby według woli swojej, uczynił z nami miłosierdzie swoje.

(Judyt VIII. 16. 17).

Zdanie: Znakiem to jest wielkich zamysłów Boga względem duszy, gdy zesłała na nią strapienie, ucisk po ucisku.

Rocznice: 1766 śmierć króla Stanisława Leszczyńskiego w Lunewill. — 1834 śmierć generała Samuela Różyckiego. — 1820 śmierć Felińskiego, poety polskiego. — 1927 wielki pożar w Bydgoszczy; spaliła się fabryka „Kabel Polski.“ — 1927 ostra nota rządu angielskiego do Sowietów.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 6.41, zachodzi o godz. 17.15. — Księżyc wschodzi o godzinie 16.45, zachodzi o godz. 7.3. — Pełnia księżyca o godz. 19.42. 6. — O godz. 12 słońce stoi 4 stopnie 24 min. we znaku Wodnika. — Koordynaty Słońca: wzniesienia prostego (krótko: wzn. pr.) 22 g. 34' 55"; zboczenia — 9° 54 m.

Długość dnia: 10 godzin 34 minuty. — Zmiana powietrza: piękne, wietrzne. Jutro: burzliwe, mroźne.

Słowa uznania Czytelników naszych.

Czytelnik gazety naszej R. K. z Radlina (powiat Rybnik) pisze:

Bardzo mnie boli, że nasz lud polski czyta i abonuje jeszcze różne „Zeitungen“, „Anzeigery“, i „Kurlery“ i inne pisma niemieckie. Żałować trzeba, że dotychczas nie poznał się na tych obłudnikach, którzy przy każdej okazji szkalują nasze dobre imię polskie.

A przecież mamy nasze polskie gazety, które w pierwszym rzędzie czytać i abonować powinniśmy. Mamy przede wszystkim naszego kochanego „Katolika“, który tak czule do nas przemawia, jak brat do brata. Abonujcie „Katolika“ a dowiedziecie się niezawodnie z niego co się dzieje u nas w kraju i na całym świecie.

„Katolik“ jest gazetą dla wszystkich: dla inwalidów, górników, hutników, rolników, w jednym słowie dla każdego obywatela. Dowiadujemy się z niego o leczeniu różnych chorób z dodatku „Zdrowie“, o przeszłości naszej ziemi śląskiej i jej starych pamiątkach z dodatku „Ziemia Śląska“, zaś niewiasty i dzieci mają także własne dodatki, w których znajdują dużo ciekawych i pouczających rzeczy.

Która z gazet na Śląsku broniła tak skutecznie polskości, jeżeli nie „Katolik“? Długie lata pod obcym panowaniem „Katolik“ budził ducha polskiego wśród szerokiego mas społeczeństwa i walczył z przeciwnościami, na jakie na każdym kroku napotykał. Gdyby nie było długoletniej pracy „Katolika“, nie byłoby dzisiaj uświadomienia ludności polskiej na Śląsku.

Z wdzięczności za wszystko to czytamy, abonujemy i rozpowszechniamy „Katolika“. Niech nie będzie na całym Śląsku domu polskiego, gdzie nie byłoby prawdziwie katolickiej i polskiej gazety — „Katolika“. Życze wszystkiego dobrego i pomyślnego rozwoju

R. K. z Radlina, stary czytelnik.

Mrozy znowu silniejsze. Wbrew przewidywaniom nastąpił nawrót ostrych mrozów. W poprzednim numerze donosiliśmy, że około 25 lutego zjawia się u nas nowa fala zimna od wschodu.

W tych dniach spadły obfite śniegi na całym terenie Polski. Miasto Strzyż w

Małopolsce jest niemal odcięte od świata, gdyż w ciągu 7 dni przybyły do Strzyża zaledwie 2 pociągi ze Lwowa.

Pomimo nowej fali mrozów położenie na kolejach państwowych poprawiło się znacznie. Zasypane linie powoli i częściowo są uruchomione. W ciągu ostatniej doby nie było wypadku ugrążnienia pociągu w śniegach, z wyjątkiem drobnych przeszkód na mniej ważnych liniach w dyrekcji warszawskiej. Pociągi przychodzą do Warszawy jeszcze z opóźnieniem 50—120 minut. Nad oczyszczeniem torów kolejowych pracują tysiące robotników i żołnierzy. Przy tej sposobności donosimy, że kolej już teraz czyni przygotowania, celem ochrony obiektów kolejowych, przed przyszłą powodzią. Do miejsc, które zapewne powódź nawiedzi, wysłano już teraz worki z piaskiem i glina, faszyny oraz różne materiały.

Pewien obywatel Wrocławia wobec zapowiedzi powrotu mrozów zamówił telegraficznie w Gliwicach 3 centnary węgla, które kazał sobie przesłać pocztą lotniczą.

Straty rolnictwa. Wskutek długotrwałych niepamiętnych mrozów straty rolnictwa są już niewątpliwie bardzo wielkie. Ziemiaki i buraki nie tylko w kopcach, ale nawet w dobrze zaopatrzonych piwnicach uległy w bardzo znacznym stopniu zmrożeniu. Również w żywych inwentarzach są wielkie straty. Mnóstwo przychowku cielęcego i nierogacizny padło z przeziębienia, a nawet u koni stwierdzono odmrożenie nóg. Drzewa owocowe bardzo ucierpiały. A tu trzeba jeszcze być w pogotowiu na prawdopodobną powódź. Ziemia zamrażnięta do półtora-metrowej głębokości. Nie wiadomo, jak wyjdą oziminy. Hodowcy ryb ponieśli również wielkie straty przez zamrażnięcie płytszych stawów i rzek aż do dna, przyczem ryby wyginęły.

Wycofane banknoty. Wymianę wycofanych z obiegu biletów bankowych I emisji po 50, 20 i 10 zł. z datą 28 lutego 1919 r. uskutecznia oddział główny w zastępstwie skarbcza emisyjnego Banku Polskiego w Warszawie do 31 lipca 1929 r. Prowincjonalne oddziały Banku nie zatawiają obecnie wymiany tych biletów, ani nie pośredniczą w przesyłce ich do skarbcza emisyjnego Banku. Po 31 lipca r. b. wycofane bilety tracą wszelką wartość pieniężną.

Nowy gatunek maki żytniej. Jak donoszą pisma warszawskie władze centralne rozesłały urzędowo powiatowym nowy gatunek maki żytniej, obowiązujący dla młynów przy kontroli przemiatu. Maska ta różni się od dotychczasowej tem, jest o wiele bielsza. Młyny małe, mniej kontrolowane będą mogły łatwiej dostosować się do przepisów o przemiale, po prostu przez niższy przemiał młyny natomiast więcej kontrolowane będą zmuszone wkładać więcej wysiłku, ażeby przy obowiązującej normie przemiatu dostarczyć makę bielszą, gdyż inaczej będą miały utrudniony zbyt. W związku z nowym gatunkiem maki żytniej rozeszły się pogłoski o zmianie dotychczasowych przepisów, wykonawczych o przemiale maki pszennej. Pogłoski te dotychczas nie znalazły potwierdzenia. Ponieważ przewidywany jest deficyt znaczny pszenicy, mało jest prawdopodobne, by nastąpiły w tym zakresie jakieś zasadnicze zmiany.

Województwo śląskie

Ruch autobusowy. Na liniach autobusowych Województwa Śląskiego ruch autobusowy odbywa się znowu normalnie.

1. Katowice-Wielowiec-Chorzów-Król. Huta-Bytom odjazd z Katowic co godzinę. Pierwszy wóz odjeżdża z Katowic o godz. 6 rano. Ostatni wóz o godz. 11 w nocy.

2. Katowice-Dąb-Król. Huta-granica, odjazd z Katowic co 3 godziny. Pierwszy autobus odjeżdża z Katowic o godz. 9.15. Ruch na tej linii trwa do godz. 9.15 wieczorem.

3. Katowice-Hajduki-Swiętochłowice-granica szosa Król. Hucka odjazd z Katowic co 3 godziny, od 8.30 rano do 8.30 wieczorem i od granicy co 3 godziny od 7.35 rano do 10.35 wieczorem.

Kurs dla palaczy kotłów. Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach donosi, że przerwany z powodu silnych mrozów kurs dla palaczy kotłów rozpoczął się ponownie w dniu 20 lutego o godz. 18 w lokalu p. Morcinka w Chorzowie przy ul. Szkolnej 15.

Główny inspektor pracy na Śląsku. We czwartek dnia 21 lutego przybył do Katowic główny inspektor pracy Marjan Klott. Celem przyjazdu p. Klotta jest zbadanie na miejscu stosunków robotniczych i postępu organizacji inspekcji pracy. Pobyt głównego inspektora p. Klotta na Śląsku potrwa około 2 tygodni.

Kurs dla badaczy mięsa. Dyrekcja policji w Król. Hucie podaje do wiadomości, że z dniem 5 marca b. r. o godz. 10 rozpocznie się kurs dla badaczy mięsa, trwający 6 tygodni, a dla trychinoskopistów 3 tygodnie. Kurs odbędzie się w rzeźni miejskiej w Katowicach. Warunki przyjęcia: kandydat zgłaszając się na kurs winien przedłożyć poświadczenie władzy samorządowej starostwa dyrekcji policji, względnie powiatowego lekarza weterynaryjnego, że po skończeniu kursu kandydat nie będzie miał przeszkód w otrzymaniu posady, świadectwo urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia od powiatowego lekarza i własnoręcznie napisany życiorys. Koszt kursu wynosi dla badacza 50 zł, a dla trychinoskopisty 30 zł. Egzamin: dla badacza 20 zł, dla trychinoskopisty 10 zł.

Z Katowickiego.

Katowice. (Żale biednych). Zarząd miasta (biuro opieki nad żebrakami i ubogimi) skutecznie zwalcza żebractwo. Starych i niezdolnych do pracy ludzi umieszcza w barakach, gdzie też otrzymują pożywienie i przyodziewek. Biednym, mającym własny dach nad głową, wydaje bony, uprawniające do bezpłatnych obiadów, bony na chleb i inne środki żywnościowe. Jestto pochwały godne. Jednakże biedni skarżą się, że wydawanie bonów zabiera zbyt dużo czasu. Nieraz biedacy zmuszeni są czekać na swoją kolej trzy lub cztery godziny, a nawet i dłużej. Zdarza się nawet, że otrzymują bony późnym wieczorem, gdy już sklepy pozamykane i nigdzie już nie można dostać chleba, ani ciepłej strawy. To też ci biedacy za naszym pośrednictwem zwracają się do biura opieki nad ubogimi z prośbą, by żale ich rozpatrzono i o ile możliwości zaprowadzono takie zmiany, któreby wyszły na korzyść wszystkich interesowanych.

(O budowę linii tramwajowej). Od dłuższego czasu istnieje projekt budowy linii tramwajowej ul. Mikołowska — Brynów — Ōchojec — Ligota — Wujek — Katowice. Nad sprawą budowy tej linii obradowano na ostatnim posiedzeniu Magistratu. Kiedy roboty zostaną rozpoczęte, tymczasem nie wiadomo.

(Budowa hali targowej i domu urzędniczego). Magistrat miasta Katowic przyjął przedłożony przez komisję targową w głównych zarysach plan budowy hali targowej i upoważnił urząd budowlany do wykonania szczegółowych planów według ogólnego projektu. Wykonanie projektu wynosić będzie około 2½ milionów złotych. Przyjęto również plan budowy domu urzędniczego przy ul. Kościuszki. Budowa tego domu rozpocznie się z chwilą uzyskania na ten cel odpowiednich funduszy. Koszt budowy obliczone są na 1.100.000 zł. Plan budowy zostanie przekazany Radzie miejskiej, celem zatwierdzenia.

(Sprawa zakupu ziemniaków). Na ostatnim posiedzeniu Magistratu przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji w sprawie t. zw. „akcji ziemniaczanej.“ Ze sprawozdania tego wynika, że Magistrat zakupił 1.464.000 kg ziemniaków za 151 tys. 981 zł., przyczem 60.000 zł. wyasygnował na ten cel Śląski Urząd Wojewódzki, a reszta kwoty ma być pokryta z budżetu dodatkowego na rok bieżący.

Zawodzie pod Katowicami. (Włamanie do konsumu). Nieznani złodzieje przepilowali sztaby żelazne w oknie wystawowym konsumu, poczem weszli do sklepu. W szufladzie znaleźli 60 złotych. Zabrali także zapas czekolady. Szkoda wynosi 300 zł.

Mysłowice. (Niebezpieczny włamywacz pod kluczem). Podczas jednej z ubiegłych nocy aresztowano nader niebezpiecznego włamywacza. Chodzi w tym wypadku o włamywacza, który włamał się do mieszkania M. Zakrzewskiego w Mysłowicach przy ulicy Bytomskiej. Aresztowany nazywa się Józef Borowski, rodem z Zagłębia Dąbrowskiego.

(Ważne dla właścicieli koni). Zamieszkali w Mysłowicach i okolicy właściciele koni, które nie były zgłaszane do przeglądu, którzy przeto nie posiadają świadectw tożsamości swych koni, mogą przyprowadzić konie do przeglądu od 22 do 30 każdego miesiąca do rejonowego inspektoratu koni w Katowicach.

Brzezinka w Katowickiem. (Wspomnienie pośmiertne). Dnia 17-go lutego zmarła 72-letnia abonentka Marja Kubica z Brzezinki. Była ona dzielną Polką i wzorową chrześcijanką. Katolika czytała przez kilkanaście lat. Niech odpoczywa w pokoju!

Bańgów w Katowickiem. (Rozbój za białego dnia). Niezwykle zuchwały napad bandycki popełniono na szosie w pobliżu szybu bańgowskiego. Gdy zastępca sztygara B., 60-letni urzędnik, doszedł do kopalni, otrzymał nagle silne uderzenie pięścią w twarz. Uderzenie było tak silne, że stary urzędnik kopalniany utracił przytomność umysłu. Napastnik rzucił się na leżącego na ziemi urzędnika i okaleczył go laską tak bardzo, że okaleczonemu musiano odwieźć do lecznicy. Nazwisko sprawcy jest znane, przeto nie minie go dotkliwa kara.

Chorzów w Katowickiem. (W sprawie aresztowania zabójcy). Władomość, iż rzeźnik Edmund Malinowski jest mordercą agenta kupieckiego Byrki, rozeszła się lotem błyskawicy po całym Chorzowie. Niektórzy mieszkańcy dziwiłi się, że policja tak szybko wysłędziła sprawcę tej okropnej zbrodni. Sprawa ujawnienia mordercy przedstawia się następująco: Urzędnicy policji kryminalnej już dawno mają to przeświadczenie, że miejsce, na którym zbrodnię popełniono, względnie trup zabitego przyciąga zbrodniarza niby siła magiczna, której oprze się tylko nadzwyczaj twardy i doświadczony zbrodniarz. Komisarz policji król. huckiej Ślązak oparł swe śledztwo na tem starem doświadczeniu. Wymieniony urzędnik wdział na siebie ubranie pielęgniarskie i czekał w sali, w której złożono zwłoki. W ciągu dnia, mianowicie w poniedziałek, przybył do lecznicy rzeźnik Edmund Malinowski z Chorzowa, aby zobaczyć swą ofiarę. Zapewne chciał stwierdzić, czy usta nieszczęśliwego istotnie zamknęły się na zawsze. Byrka żył jeszcze, lecz leżał bez przytomności z wyciągniętymi rękami. Gdy rzeźnik przystąpił próg, drgnął nagle z przestachu, gdyż zdawało mu się, że Byrka właśnie ku niemu rece wyciąga. To przeleknienie się spostrzegł natychmiast baczny na wszystko komisarz policyjny stojący przy łóżku w ubraniu pielęgniarskim. Gdy Malinowski wyszedł z lecznicy, komisarz Ślązak szedł za nim i spostrzegł, że zbrodniarz był bardzo niespokojny i zdenerwowany. Nie namyślał się więc długo, tylko przytrzymał Malinowskiego i powiedział mu bez ogródek, że on jest mor-

dercą Byrki. Rzeźnik Edmund Malinowski przyznał się do winy, następnie przedstawił przebieg okropnego czynu. Wiadomość o aresztowaniu Malinowskiego wywarła fatalne wrażenie na żonie zbrodniarza. Malinowska jest bowiem zgodną i porządną kobietą. Edmund Malinowski, lat 34, ma przyjemny wygląd, przeto nikt nie przypuszczał, że byłby on zdolny do zamordowania człowieka. Śp. Byrka był żonaty. Osierocił on 8 drobnych dzieci.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Ważne dla wszystkich pracodawców i bezrobotnych). Otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Wskutek pożaru w biurze Urzędu Pośrednictwa Pracy i urzędu zastępczego Funduszu Bezrobocia w Królewskiej Hucie, większa część akt dotyczących wypłaty zasiłków i zapomóg bezrobotnym uległa zniszczeniu. Z tego powodu urząd zastępczy Funduszu Bezrobocia w Król. Hucie uprasza wszystkie zakłady pracy o wydanie w ciągu 24 godzin zgłaszającym się bezrobotnym — zaświadczeń o zwolnieniu z pracy. Do wystawienia tych zaświadczeń pracodawca jest obowiązany na mocy obowiązujących przepisów pod rygorem odpowiedzialności karnej. Zaznacza się, że bezrobotni będą się zgłaszać po odnośne zaświadczenia z osobnym pismem Instytucji zastępczej Funduszu Bezrobocia i prosimy tą drogą wszystkich pracodawców nie czynić bezrobotnym żadnych trudności, lecz wydać natychmiast proszone zaświadczenie, by bezrobotnym przywrócić prawo do dalszego czerpania zasiłków. Odnośne kartki będą wręczane bezrobotnym podczas ich kontroli w piątek dnia 22 lutego na targowisku końskim przy ul. Katowickiej. Bezrobotni winni się natychmiast zgłosić do zakładu pracy, w którym przed bezrobociem pracowali. Po otrzymaniu zaświadczenia o zwolnieniu z pracy winni bezrobotni zgłosić się natychmiast do Urzędu Pośrednictwa Pracy w godzinach popołudniowych od 3 do 7. Zgłoszenia te będą przyjmowane najpóźniej do dnia 2 marca 1929 r. Późniejsze zgłoszenie pociąga za sobą wykluczenie od pobierania zasiłków z tytułu braku pracy.

— (W sprawie braku wody). Magistrat miasta Król. Huty wzywa właścicieli domów, by przyczynili się do zlagodzenia braku wody przez oddawanie potrzebnej ilości wody tym mieszkańcom, którzy wskutek pęknięcia rur wodociagowych nie mają wody w swych domach. Zarząd zakładu wodociagowego nie będzie żądał opłaty za pobranie wody ponad ilość normalną.

— (Na progu wieczności). Na plantach znaleziono robotnika Augusta Smykałę w stanie nieprzytomności. W lecznicy stwierdzono, że Smykała jest zupełnie skostniały wskutek silnych mrozów. Po zastosowaniu właściwych środków, przywrócono mu przytomność, a temsamem życie.

Z Świętochłowickiego.

Lagiewniki w Świętochłowickim. (Dwie dziewczyny zaginęły). Od kilku dni zaginęły dwie dziewczyny. Pierwsza Stefania Wosz, urodzona dnia 12 lutego 1913, mieszkała w Lagiewnikach przy ulicy Kościelnej 8 u swych rodziców. Była zatrudniona w Bytomiu. Z Lagiewnik do Bytomia chodziła pieszo codziennie, ostatni raz 18 lutego bieżącego roku. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. — Od 3 lutego bieżącego roku zaginęła niezamężna Alina, Łucja Czaja, urodzona 17 czerwca 1913. Czajówna mieszkała w ostatnim czasie w Miechowicach pod Bytomiem przy ulicy Polnej 13.

Chebzie w Świętochłowickim. (Bijatyka). Przed oberżą Miarki wywiązała się okropna bijatyka między robotnikami z Chebzia a Nowego Bytomia. Robotnik Weiser z Nowego Bytomia został okropnie pobity. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy. Jako sprawców aresztowano:

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 21 lutego: za 100 złotych 47.58 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.50 zł; za 1 dolar 8.91 zł; za 100 franków szwajcarskich 171.90 zł.

W Warszawie płacono w dniu 21 lutego: za 100 franków francuskich 34.75 zł; za 100 koron czeskich 26.34 zł; za 100 szylingów austriackich 124.96 zł.

Warszawska giełda zbożowa w dniu 21 lutego 1929 r.

Żyto 35.75—36.00, pszenica 45.00 do 45.50, owies 33.50—35.50, mąka żytnia 48.00—50.00, mąka pszeniczna 66.00—70.00, osucie pszeniczne i żytnie 26.25—27.00, groch Wiktorja 68.00—80.00.

Karola Wylezika, Ernesta i Stefana Kwokę i Artura Kuola, wszyscy z Chebzia oraz Jana Strzodę z Lipin.

Brzeziny Śląskie w Świętochłowickim. (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni). Jakiś nienawistny los prześladowa sztygara p. Tokarza z kopalni „Białe Szarlej”. Przed kilku dniami przechodził on obok lokomotywy pędzonej benzolem, przyczem został pochwycony przez maszynę. Okaleczonego sztygara odstawiono do lecznicy w Siemianowicach, gdzie lekarz natychmiast musiał odciąć pół palca u prawej ręki. Przed kilku laty sztygar Tokarz został ciężko okaleczony przez wybuch naboju, gdyż nie wiedział, że przechodzi obok miejsca, gdzie zapalono lont celem rozsądzenia ścian węglowej.

Z Pszczyńskiego.

Bieruni Stary. (Sprawa wydzierżawienia polowania). Miasto nasze wydzierżawia teren do polowania. Obywatele, którym ochrona zwierząt polnych i leśnych nie jest rzeczą obojętną, zwracają się niniejszem do zarządu miasta, aby dzierżawę przyznano tylko takiemu człowiekowi, który posiada tak zwaną uczciwość myśliwską i jest dostatecznie obznajomiony z polowaniem na zwierzęta i ptactwo dzikie. Rabunkowe, bezmyślne zabijanie powinno ustać ze względu na utrzymanie zwierzostanu. Bezmyślna strzelanina do każdego zwierzątka jest przyczyną, że niektóre zwierzęta zostały zupełnie wyteplone, oczywiście nie tylko w Pszczyńskim, lecz także w innych okolicach Śląska. Dzierżawca powinien także zobowiązać się, że podczas srożej zimy starać się będzie o żywność dla zwierzyny, aby zwierzęta leśne nie padały z głodu. W tutejszym obwodzie od 6 lat nie wyłożono paszy podczas zimy dla zwierząt leśnych. — Pod tym względem musi nastąpić zmiana.

— (Brak wody). Z powodu silnych mrozów ludność w Bieruniu Starym cierpi na brak wody. Lecz nie tylko w zimie, lecz także w lecie brak wody jest bardzo dokuczliwy, gdyż woda ze studni szkolnej nie wystarczy dla wszystkich, a do studni „Kadlub” — droga została odcięta. Mieszkańcy tej dzielnicy spodziewają się, że zarząd miasta zbada dokładnie przyczynę i usunie wymienioną bolączkę.

Kryry w Pszczyńskim. (Korespondencja). Niedawno temu, jak w naszych Kryrach odbyło się zebranie powstańców, na którym omawiano różne sprawy. W dyskusji poruszono między innymi sprawę rent, pobieranych przez wdowy po zmarłych mężczyznach powstańcach. Przebieg dyskusji na ten temat był bardzo ożywiony. Z toku dyskusji wywnioskować było można, że niektórzy mówcy kierowali się nieżyczliwością do biednych wdów, którym renta należy się bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Takie stanowisko nie byłoby ani ludzkie ani chrześcijańskie. Bo i czyż jest po chrześcijańsku mieć żale do biednych wdów dlatego tylko, że otrzymują zapomogi po swych mężach, którzy polegali w powstaniu lub zmarli wskutek choroby, której nabyli się w powstaniu? Właśnie jest pochwałą godną, że państwo dba o tych, których żywicieli położyli swoje życie w obronie ojczyzny. To chyba wiadomo każdemu prawemu powstańcowi.

Zarząd

Łaziska Średnie w Pszczyńskim. (Trup na hałdzie). W tych dniach znaleziono na hałdzie kopalni Brady zwłoki 30—35-letniego mężczyzny. Papierów w ubraniu nie znaleziono, przeto nie wiadomo jak zmarły nazywał się i skąd pochodził. Przyczyną śmierci było zacczadzenie.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (O poprawę zarobków dla pracowników drogowych). Droźnicy w powiecie rybnickim otrzymują niedostateczne wynagrodzenie. Robotnik drogowy zarabia dziennie 4.60 zł. Za te kilka groszy ma wyżywić i przyodziać siebie i rodzinę, kupić opał i zapłacić za mieszkanie. Każdy rozsądny człowiek przyzna, że ta płaca nie jest wystarczająca. Zadanie drogowych jest ważne, gdyż oni utrzymują drogi względnie szosy w dobrym stanie, starają się też, by ruch kołowy nie niszczył szosy. W tym celu przekładają kamienie. W ciągu bieżącej zimy opady śnieżne pokryły szosy grubą warstwą. Śnieg ten drogowi muszą usuwać. Codziennie przepędzają oni cały dzień pod gołym niebem, bez względu na silne mrozy. Byłby więc czas, aby zarobki droźników odpowiednio zostały podwyższone. Droźnicy spodziewają się, że właściwy urząd załatwi tę sprawę. Z odpowiednim wnioskiem zwracamy się także tą drogą do naszej organizacji.

— (Przedstawienie teatralne). Odegrana w ubiegłą niedzielę w Rybniku przez III. Zakon Karmelitański sztuka „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus”, będzie powtórzona w przyszłą niedzielę na sali w Świerkłańcu. Tym razem początek przedstawienia już o godz. 5.30 wieczorem.

— (Zuchwała kradzież). Pewnej pani z Rybnika, która wyjechała do Pszczyzny przy wsiadaniu do pociągu skradziono torebkę z pieniędzmi ze zamkniętej teki, którą trzymała pod pachą. Uwiadomiona o wypadku policja schwytała sprawców w osobach dwóch mężczyzn i dwóch kobiet. Wszystkich przytrzymało w pewnej oberży w Katowicach. Zwrócili oni na siebie uwagę przez swą rozrzućność. W ciągu godziny wydali oni 60 zł. ze skradzionych pieniędzy. Torebki nie znaleziono, gdyż wyrzucili ją zapewne przez okno pociągu.

Gierałtówce pow. rybnicki. (Korespondencja). Bardzo często słyszy się żale na naszą inteligencję, że w wielu wypadkach stronni i usuwa się od pracy w towarzystwach. N. p. u nas w niedzielę 17 lutego odbyło się walne zebranie miejscowego Koła Z. O. K. Z., na które to zebranie przybyło zaledwie 10 członków. O mało, a nie byłoby się przeprowadziło wyborów zarządu. A co to byli za jedni, którzy przybyli? Między innymi przybyło 2 kupców, 3 robotników i 4 górniczych inwalidów. Wobec tego należy się zapytać, gdzie są miejscowi urzędnicy kopalniami, gdzie nasze nauczycielstwo, gdzie kupcy, kolejarze, straż pograniczna i inni? Jest to bardzo niemiła sprawa o tych rzeczach pisać, lecz nie ma innej drogi, gdyż trzeba nagięć prawdzie wejrzeć w oczy. Nieraz słyszeć można szumnie wygłaszane mowy, różne piękne hasła, częste narady, dyskusje, lecz to wszystko znaczy tyle co młócić słomę. Niema u nas jednego towarzystwa, w którym byłaby pozytywna i prawdziwie kulturalno - oświatowo - katolicka praca. Bardzo się tu daje odczuwać brak towarzystwa, któreby się więcej zajmowało taką pracą, a nie miało jedynie na oku sprawy materialnych. To powinno być hasłem naszym. Polska zakwitnie szczęściem, pokojem, dobrobytem, zadowoleniem, gdy się wybedziemy i porzucimy stare błędy, nie będziemy gwałcić niedziel i świąt, porzucimy rozterki i odrodzimy się w Jezusie Chrystusie. Przypomnienie tych prawd, oto nasze zadanie na czas teraźniejszy.

Obywatel.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Luna nad miastem). W pobliżu wojskowej strzelnicy zapalił się wagon naładowa-

ny słomą. Wagon został doszczętnie zniszczony przez ogień. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Zmyślona kradzież). W poprzednim numerze donosiliśmy, że Julia Dzieba z Brzeziny została okradziona w pociągu pomiędzy Kępem a Katowicami. Dzieba podała, że złodziej ukradł jej pieniądze, kartę cyrkulacyjną i dokument urodzenia. Tymczasem ujawniono, że Dzieba wprowadziła w błąd urząd policyjny oraz kolejowy. Sprawę skierowano do sądu.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Okropny wypadek w sali kinowej). Przed kilku dniami w południe w sali kina „Zagłoba” w Sosnowcu zebrano się kilkuset bezrobotnych celem odbioru kuponów na żywność, wydawanych przez urzędników miejskich. Część kobiet weszła na scenę, gdzie odbywało się rozdawnictwo. W pewnej chwili słaba podłoga sceny załamała się i 5 kobiet wpadło w głąb. Dwie z nich doznały ciężkich obrażeń, trzy są leżąc okaleczone.

Łódź. (Strajk w fabryce). W fabryce jedwabiu Szapowała wybuchł strajk, który trwa po dzień dzisiejszy. Właściciel fabryki Szapowała wobec niesprzyjającej koniunktury postanowił obniżyć zarobki robotnikom o 33 proc. Wobec takiego stanu robotnicy porzucili pracę i zwrócili się do związku wstążkowego o interwencję. W tych dniach odbyła się wspólna konferencja, w której udział brali właściciele fabryki, przedstawiciel związku oraz delegacja strajkujących robotników. Konferencja rezultatu nie przyniosła, bowiem właściciel fabryki od swych postanowień nie ustępuje. Należy zaznaczyć, iż w fabryce tej dość często wybuchały zamieszki, które likwidował inspektor pracy.

Radom. (Fałszywe 50 groszów). Władze śledcze w Radomiu wykryły krążące już od dłuższego czasu fałszywe monety 50-groszowe. Fałszyfikaty są świetnie podrobione tak, że z trudnością można je odróżnić od prawdziwych, tembardziej, że od prawdziwych 50-groszówek, prawie że nie różnią się dźwiękiem. Tem się też tłumaczy, że dopiero teraz policja stwierdziła, istnienie fałszyfikatów, które Radom jest formalnie załany.

Kraków. (Samobójstwo w hotelu). W hotelu „Pod Rożą” w Krakowie pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta Tadeusz Stefan Łysakowski. Bliższych danych brak, jednakże z listu pozostawionego wynika, że przyczyną popełnienia okropnego czynu była niechęć do życia.

Z dalszych stron.

Frankfurt. (Pistoletem i etc.) postanowił pewien bandyta zdobyć futro w pewnym składzie we Frankfurcie nad Menem. Wpadłszy do składu — przytknął właścicielowi do ust watę, napuszczoną narkotykiem i zmusił go do wciągnięcia narkotyku groźbą rewolweru. Ubezwalnwszy w ten sposób kupca wraz ze swymi spółnikami obrabował skład i wyszedł bez przeszkody.

Madryd. (Lekarz morderca swej żony). W jednym z tamtejszych hoteli naczelny lekarz kliniki w Belgradzie, Quintana, lat 40 liczący, będący z rodziną w podróży, zastrzelił w oczach swej 4-letniej córeczki żonę swoją, o 10 lat młodszą od niego. Morderca oświadczył po aresztowaniu, że działał pod wpływem zazdrości, ponieważ żona jego powróciła dnia tego późno do hotelu.

Moskwa. (Sowiety znoszą klasztor). Z Niżnego Nowogrodu donoszą, że z rozporządzenia komitetu gubernialnego komunistycznego 11 klasztorów gubernialnych zostało zabranych i przekształconych na szpitale i kluby.